Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 288 Katowice, sobota 13 grudnia 1930. **Rok 29**

„Bürgerwehr" w Mikołowie.

Garść uwag wskutek niebacznej polityki pewnego odłamu tamtejszych polskich radnych miasta.

Od jednego z Przyjaciół naszego pisma otrzymujemy poniższe uwagi, które z powodu ogólniejszego charakteru tu zamieszczamy:

Mikołów i Karol Miarka — w historji odrodzenia Górnego Śląska są złączeni niemal węzłem nierozerwalnym. Do Mikołowa przeniósł bowiem około roku 1875 Karol Miarka wydawnictwo „Katolika", drukując je w oficynie Juljusza Nowackiego i w Mikołowie założył syn jego Karol „Wydawnictwo Dzieł Ludowych" z „Kalendarzem Marjańskim" na czele, znane później po wszystkich ziemiach polskich. Ludność była polska, chociaż sobie z tego nic zdawała sprawy. A najlepiej to ocenił sam Karol Miarka, który pisze:

„Na Górnym Śląsku uważano i traktowano lud polski za szczep nie mający prawa do istnienia. Wszyscy urzędnicy i co się tylko liczyło do inteligencji, nie przemówiło ani słówka po polsku, chyba w ostatniej konieczności. Księża i nauczyciele mówili jedynie po niemiecku, a na wójtów takich wybierano mężów, którzy przy wojsku choć trochę polizali niemieckiego języka. Zdarzyło się nawet, że sąd skazał pewnego wieśniaka na 5 talarów kary, ponieważ swego sąsiada nazwał „Polakiem", gdyż według zapatrywań sądu, wyraz „Polak" oznaczał coś pogardliwego i podłego. Tymczasem skarżący i oskarżony nie znali słówka niemieckiego i mówili tylko po polsku..."

Wszystko to słowo w słowo można zastosować do Mikołowa. Piszący te słowa znał przeważnych rodziców tych nowoczesnych germanofilów mikołowskich. W potocznej rozmowie niemal wszyscy używali języka polskiego, a kilka słów niemieckich, w które byli uposażeni, wymawiali źle i błędnie.

Mimo to ich dzieci a dzisiejsi niepowołani działacze na rzecz podstępnego prusactwa, pragną udawać obrońców zagrożonej niemczyzny i to na ziemiach c wiecznie polskich. Czynią to widocznie z nieświadomości. Nie wiedzą o wybrykach po roku 1900 przezacnego Ostmarkenferajnu z ich nasłańcem i późniejszym defraudantem adwokatem Schottem na czele, jakich się dopuszczał na nas Polakach, a więc współobywatelach ich polskich rodziców.

Czy stanął naówczas aby jeden rodowity niemiec w obronie prawdziwie uciemiężonej ludności polskiej?... Nie!— Czy wtenczas ta sama ludność mogła się nawet odważyć pomyśleć nad możliwością stworzenia „straży obywatelskiej?... Także nie! —

Skąd więc powstała taka zuchwałość w dzisiejszej Radzie mikołowskiej, popierana nawet przez wnuka takiego działacza, jakim był Juljusz Ligoń.

I to wszystko dzieje się w trzynastym roku naszej wywalczonej niepodległości!...

To też zgroza przejmuje każdego prawego Polaka, czytającego w gazetach niecne zamysły radzieckie w polskim Mikołowie, zmierzające do utworzenia „straży obywatelskiej" mającej stawać w obronie niemieckich niewiniątek buntujących się na ziemi polskiej. Bolesne są również wieści, że na korzyść niemców ukraca się zarobki polskiemu robotnikowi, a równocześnie, niemieckiego fabrykanta wynosi się na honorowego obywatela. Czy jedynie na taką podziękę zasłużyły dawne wzmagania i trudy naszych górnośląskich świeczników w postaci Lubeckich, Miarków i Ligoniów?

W niewoli prusko-niemieckiej znajduje się jeszcze półtora miljona Polaków tęskniących za powrotem do kraju ojczystego. Komu więc w Polsce źle, niech idzie do germańskiej ziemi obiecanej. Niech skosztuje tych nieistniejących tam dobroci. Razem z nimi niech uciekają hakatystyczni przedsiębiorcy budowlani, wspomagani przez tak zwanych niemieckich Stadtratów, a razem z nimi niech zmiatają wszyscy zakapturzeni centrowcy. W wolnej Polsce niech pozostanie wolne miejsce dla naszych prawdziwych rodaków.

A teraz jeszcze słówko do polskich pp. Radnych w Mikołowie.

Na tych samych krzesłach i w tych samych salach, za czasów zaborczych zasiadywali Wasi niemądrzy poprzednicy, którzy nie potrafili sprzeciwić się zakazowi magistrackiemu, odinawiającemu polskim towarzystwom odbywanie zebrań w miejscowych gospodach i restauracjach. Ogół nie pragnie, aby dzisiaj tak samo postępowano z towarzystwami uciekającymi się pod opiekę „Volksbundu". Ale ten sam ogół domaga się z całą stanowczością, aby polscy Radni powierzone im urzędy spełniali z przynależną godnością narodową i nie hańbili wiekopomnych zasług swoich przodków.

Obserwator.

Interwencji Watykanu w sprawie brzeskiej nie było.

Niektóre dzienniki podały fantastyczne wiadomości na temat **rzekomej interwencji Stolicy Apostolskiej w sprawie losu b. więźniów brzeskich,** i to za pośrednictwem specjalnych delegatów którzy mieliby przyjechać do Polski wkrótce, dla przestudjowania sprawy na miejscu. Wskutek niepowodzenia w akcji przeciwko wysłaniu tej delegacji miałby ustąpić ambasador Skrzyński. Również pod naciskiem Watykanu **Episkopat miałby cofnąć z powyższych motywów zgodę na przebywanie w rządzie ks. Żongołłowicza.**

Wszystkie te wiadomości — jak donosi obecnie „Dzień Polski" — są „oczywiście, wyssane z palca. Prawdą natomiast jest, że Watykan — rzecz jasna — **żywo się interesuje sprawą zatargu, powstałego pomiędzy rządem a Episkopatem ruskim** w związku z konfiskatą jego Listu Pasterskiego w sprawie represyj przeciwsabotażowych. Nic jednak o wysłaniu wizytatora apostolskiego w tej sprawie niewiadomo.

Prawdą jest również, że J. Em. ks. kardynał Hlond wstawił się swego czasu u p. Prezydenta Rzeczypospolitej za ulżeniem doli więźniów brzeskich. Przeciwko przebywaniu w rządzie ks. Żongołłowicza Watykan nie ma, oczywiście, żadnych zastrzeżeń.

Gdańsk chciałby mieć podwójne korzyści celne.

Gdańsk. Ogłoszona została tu nota senatu gdańskiego do wysokiego komisarza Ligi Narodów, w której **senat prosi wysokiego komisarza o wydanie orzeczenia w sprawie rozrachunków miedzy Polską a wolnem miastem** wynikających z podziału wpływów celnych. Senat wolnego miasta stoi na stanowisku, że uskutecznione przez Polskę zwroty celne z wpływów celnych nie powinny obciążać części, która zgodnie z umową warszawską przypada na rzecz Gdańska. Nie przesądzając wyniku badania tej sprawy w drodze procedury z art. 39 konwencji paryskiej, już dziś zaznaczyć można, że **gdańskie sfery gospodarcze korzystały na równi z polskiemi sferami gospodarczemi ze zwrotów celnych.** Wydaje się więc, że wniosek senatu, o którym mowa, domaga się dla wolnego miasta **podwójnych korzyści,** raz dla sfer gospodarczych ze zwrotów celnych, a drugi raz w formie uchylenia przed obciążeniem udziału Gdańska w procentowem pokryciu tych zwrotów.

Trudno o rząd przy rozbiciu na partje.

Paryż. Prezydent Doumergue zawezwał do siebie senatora Steega, któremu zaproponował podjęcie się misji utworzenia nowego gabinetu. Jest to już czwarta czy piąta osoba, której zaproponowano tworzenie rządu. Steeg zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi do czasu odbycia narady ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, którzy, podobnie jak on, zdecydowani są współdziałać nawet z pewnemi osobistemi poświęceniami przy tworzeniu rządu odprężenia i rozejmu politycznego.

Paryż. W ostatniej chwili donoszą, że Steeg, któremu prezydent Doumergue zaproponował misję tworzenia rządu, nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi. Odbył on narady z kilkoma wybitnemi osobistościami. Odpowiedzi Steega oczekiwana jest w dniu dzisiejszym.

O gospodarczą samowystarczalność.

Katowice. W obecnym tygodniu odbywa się na Śląsku propaganda na rzecz Ligi Samowystarczalności Gospodarczej zorganizowana przez tutejszą delegaturę L. S. G., t. j. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Propaganda ma na celu skłonienie społeczeństwa, by zakupywało tylko towar krajowy, w ten bowiem sposób daje się pracę polskiemu robotnikowi i zatrzymuje pieniądz w kraju.

B. min. Kwiatkowski obejmie Mościce.

Warszawa. Jak donosi „Gazeta Polska", b. minister Przemysłu i Handlu poseł Eugenjusz Kwiatkowski, udaje się w najbliższych dniach na urlop wypoczynkowy do Zakopanego. Po tym wypoczynku p. Kwiatkowski objąć ma naczelną dyrekcję Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach.

Budżet na rok 1931/32.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu przedłożenie rządowe, zawierające projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 roku oraz preliminarz budżetowy. W preliminarzu tym budżet państwa na rok 1931/32 zamyka się **po stronie dochodów cyfrą 2 890 516 904, po stronie wydatków zaś 2 886 192 301.** W ubiegłym okresie budżetowym dochody wynosiły 2 943 011 040, wydatki zaś 2 934 741 tys. 480 zł. Preliminarz na rok przyszły jest zatem mniejszy w dochodach o 52 494 136 złotych, w wydatkach o 57 549 179. **Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi w preliminarzu na rok przyszły ponad 4 miljony złotych.**

TELEGRAMY.

Audjencja u Ojca św.

Citta del Vaticano. Ojciec Święty przyjął na dłuższej prywatnej audjencji rektora ks. Olejniczaka oraz alumnów papieskiego kolegjum polskiego.

15 milj. na zasiłki dla bezrobotnych.

Warszawa. Jak dowiadują się dzienniki, z budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej **przeznaczono 15 miljonów na zasiłki dla bezrobotnych.** Z funduszu tego korzystać będzie w miarę potrzeby Fundusz Bezrobocia.

Masowe zachorzenia na grypę.

Wilno. Dowiadujemy się, że ogółem choruje w Wilnie przeszło 5.000 osób na grypę. Choroba ma przebieg dość łagodny.

Kupiectwo wrocławskie przeciw wojnie gospodarczej z Polską.

Berlin. Izba Przemysłowo - Handlowa we Wrocławiu obradowała na ostatniem posiedzeniu **nad położeniem handl.-politycznem prowincyj wschodnich.** Obrady zakończyły się wyrażeniem przez izbę **zaniepokojenia,** że toczące się między Rzeszą niemiecką a państwami wschodniemi (t. j. Polską) rokowania handlowe, dotychczas jeszcze nie doprowadziły do zawarcia traktatów handlowych. Ubolewania godne wypadki w Polsce (??) — oświadcza izba — nie powinny doprowadzać do przeoczenia, **że dwa sąsiednie narody, posiadające na dłuższej przestrzeni wspólną granicę i utrzymujące ze sobą ścisłe stosunki gospodarcze,** szkodzić muszą własnym interesom, o ile nie dokładają wszelkich starań, w celu uregulowania wzajemnych stosunków handlowych. Izba opracowała w tym duchu rezolucję i przesłała ją miarodajnym instancjom rządowym. — Mieści się w tem potępienie awanturniczej polityki granicznej Berlina.

Partje ludowe łączą się.

Jak donosi prasa, „Klub Chłopski“ w wyniku obrad prowadzonych poprzednio odbył posiedzenie z członkami pozostałych dwu klubów włościańskich a mianowicie: Piastem i Wyzwoleniem. Postanowiono utworzyć jeden klub wspólny pod nazwą „Klub posłów chłopskich“. Prezesem został obrany poseł Róg (Wyzwolenie), wiceprezesami: poseł Madejczyk (Piast) i poseł Fijałkowski (Stronnictwo chłopskie).

Niewinna mgła, czy trujące gazy?

Bruksela. Kilkakrotnie donieśliśmy już o tajemniczych wypadkach zachorzenia i śmierci w czasie mgły, panującej obecnie w Belgji. O przyczynie śmierci mówi się tu różnie. Jedni przypuszczają, że mgła działa na t. zw. drogi oddechowe ludzkie i przy słabszem sercu lub astmie, może spowodować zaduszenie się. Nie licząc 90 wypadków śmierci, liczba chorych podniosła się obecnie do 400, a z tego 200 wypada na samą miejscowość Jemappes. Chorzy mniejwięcej w jednakowy sposób opowiadają o przebiegu swego cierpienia. Pewien górnik, który chciał się schronić do swego mieszkania przed mgłą, walczył z ciężkiemi napadami duszności i dopiero po upływie godziny przebył krótką przestrzeń, dzielącą go od tego miejsca do domu. Zdawało mu się, że w piersiach jego pali się ogień.

Podobnie na to uczucie palenia w piersiach skarżą się wszyscy chorzy. 20-letnia dziewczyna dostała po powrocie do domu **zawrotu głowy.** W nocy zaciskała ręce dookoła gardła i wołała bezustannie: **„Wody, wody, palę się!“** Nieszczęsna tej jeszcze nocy zmarła.

Ciekawe jest następujące oświadczenie p. Wielemansa, jednego z mieszkańców Engis: „Ubiegłego czwartku jeden z moich ludzi na folwarku, zajęty był czyszczeniem ziarna. Pracował od godz. 8 rano. W oddali, w powietrzu unosiły się już opary mgły. Około godz. 2 po południu wiatr począł wiać w stronę pracujących. Dziwne powietrze, jakby otulone w watę, wypełniło stodołę. Pracownicy moi zaczęli gwałtownie kaszleć i wszyscy mieli uczucie wyraźnego palenia w krtani. Nazajutrz, t. j. w piątek powtórzyły się te same fakty. Wczesnym rankiem musiano ubić 3 sztuki bydła, które nagle zachorowało. Mgła coraz gęstsza, unosząca się w powietrzu, zawierała w sobie jakieś kwasy. Jakie? nie wiem — kończy p. Wielemans — lecz jedno jest pewnem, że zwyczajna mgła nie wywołuje uczucia takiego palenia w gardle i krtani“.

Jakkolwiek belgijskie ministerstwo zdrowia obstaje na tem stanowisku, że wypadki śmierci w dolinie Mozy zostały jedynie tylko spowodowane mgłą (?) niektórzy belgijscy uczeni oświadczają, że w mgle znaleźli po dokonaniu analizy trujące domieszki. Jest to grupa uczonych, którzy zostali zaproszeni przez królowę belgijską na miejsce katastrofy i tam poddali cząstki mgły rozbiorowi.

Podawaliśmy już kursującą pogłoskę, iż gazy te możliwie dostały się z niemieckiego terytorjum, gdzie dokonywano manewrów gazowych. Nie jest jednak wykluczone, iż podobne manewry (czy doświadczenia) były dokonywane na terytorjum Belgji. Dziwne zachowanie się władz wojskowych belgijskich, które nie chciały poddać zmarłych sekcji, wskazuje na to, iż rząd belgijski jest w tej sprawie zainteresowany.

Pomnik zwycięstwa.

Gdynia. W roku przyszłym na placu przed dowództwem floty ma stanąć pomnik zwycięstwa wojennej floty polskiej nad szwedzką w roku 1627 pod Oliwą. Pod pomnikiem ustawione zostaną armaty szwedzkie, wydobyte w porcie gdyńskim podczas bagrowania. — Przy tej sposobności donosimy, że przed kilku dniami odbyły się w Gdyni wielkie uroczystości z okazji 10-lecia istnienia Szkoły Morskiej, oraz poświęcenia nowego gmachu tejże szkoły. Uroczystości te rozpoczęły się nabożeństwem w auli Państwowej Szkoły Morskiej, które celebrowane było przez ks. biskupa dra Okoniewskiego w asyście licznego duchowieństwa. Po poświęceniu gmachu odbyło się poświęcenie sztandaru. Burmistrz Tczewa Wojczyński wręczył sztandar wiceministrowi przemysłu i handlu Kożuchowskiemu, który następnie oddał go dyrektorowi szkoły, komandorowi Mohuczemu.

Tragiczna jazda w cysternie.

Wilno. Funkcjonarjusz kolejowy na stacji Horodziej, zajęty oględzinami i plombowaniem wagonów usłyszał jęki pochodzące z próżnej cysterny (wagon beczkowy) po benzynie. Jak się okazało, na dnie cysterny leżał chłopiec. Funkcjonarjusz wezwał do pomocy niejakiego Staszkowskiego w celu wydobycia chłopca. W chwili gdy Staszkowski, spuściwszy się na dno cysterny z latarką, usiłował chłopca podać koledze **nastąpił wybuch gazów benzynowych** nagromadzonych w cysternie, które zapaliły się od latarki. U wydobytego z cysterny chłopca, którym był, jak się okazało, Sergjusz Ługowski, stwierdzono objawy zatrucia i poparzenia. Staszkowski, mocno poparzony i zraniony, został odwieziony do szpitala.

Niezgoda wśród Słowian południowych.

Rzym. Prasa włoska ogłasza odezwę posła chorwackiego dr. Kezmana, domagającego się niepodległości chorwackiej. Jednocześnie prasa donosi, że w krótkim czasie Najwyższy Trybunał Ochrony Państwa w Zagrzebiu rozpatrywać będzie sprawę aresztowanych 30 miesięcy temu nacjonalistów chorwackich.

Dziecięce „brygady pracy“.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi, że według informacji austrjackiego Urzędu Emigracyjnego rząd sowiecki zamierza **wprowadzić w fabrykach sowieckich pracę dzieci.** W tym celu utworzone zostały narazie trzy brygady dzieci szkolnych **w wieku od 12 do 15 lat.** Dzieci muszą spełniać naogół te same prace, co dorośli, otrzymają jednak tylko 40% płac dorosłych. Wyniki prac dzieci uważają władze sowieckie za pomyślne.

Faszystowskie okręty dla sowietów.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że w układzie gospodarczym włosko-rosyjskim przewidziane jest, iż Włochy mają pomóc Rosji przy budowie floty handlowej. Mają być nietylko budowane we Włoszech okręty rosyjskie, lecz także robotnicy rosyjscy mają być wyszkoleni w dokach włoskich.

BRANIBOR.

111) (Ciąg dalszy)

— Chory.

— Nieprzytomny. Zmysłów niema.

— Przyjdzie do siebie... Świadomość odzyska — bełkoce Edyta.

— Uspokój się.

— Idę! Idę! — krzyczy kobieta.

— Cicho!! Szalejesz... Kędy chcesz iść?!

— Uciekam stąd!

— Dokąd? Rozum straciłaś!

— Iść stąd muszę! Uciec...

— Cicho. Nie budź...

— Co czynić? Mów! Co czynić? — szepce Edyta ustami, na których zjawiła się spieniona ślina...

— Ja wiem co czynić mamy...

— Mów. W głowie się miesza. Szczęki klekocą....

— Ratuj nas oboje...

— Ja mam ratować. W jaki sposób?

— Chcesz lekarstwa na nieszczęście?

— Daj je!

— Oto jest — rzekł zimno Kiza.

— Co?! Nóż!!!

— Weź ten nóż...

— Ja?

— Idź...

— Dokąd?

— Dokąd! Pytasz się?!

— Ty wiesz. Idź!! idź!

Edyta zachwiała się, cofnęła się w tył, aby nie upaść, oparła się o modrzewiową ścianę.

— Idź!!

Głosem bez dźwięku, głosem trupim odrzekła:

— Nie pójdziesz?

— Nie pójdę.

— Nigdy!

— Musisz!

— Nie, nie!

— Ja cię zmuszę!

W oczach Kizy zabłysły światła straszne.

— Nie pójdę. Nie, nie — szepce Edyta przez zęby, które szczękają.

— Nie pójdziesz?!! To ja jutro pokażę Mieczysławowi dziecko...

— O! O!

— Idź!

— Ulituj się nade mną.

— Albo dziś on, albo jutro umrzesz ty. Nie, nie! Co mówię? Ty nie umrzesz! Rozszarpią cię jego psy, ogień żywcem palić będzie twoje ciało. Dzień, dwa dni konać będziesz... Tak zwyczaj karze niewierne żony...

— Boże! Boże!

— Ja pokażę mu rano dziecko.

— Zabije cię on...

— Ciebie pierwej.

— Tchórzu! Mnie kobiecie mordować każesz?!

— Jam zbrodni nie popełnił.

— Jakto?

— Jam mu nie przysięgał wierności małżeńskiej, jam mu nie ślubował wiary.

— Nikczemniku!

— Byłem wolny. Do wszystkich kobiet świata droga mi stała otworem.

— Jakiś ty straszny..

— Idź.

— Nie pójdę. Doradzasz mi zbrodnię, popełniasz podłość!

— Jutro pokażę mu dziecko...

Edyta była złamana. Twarz barwę ziemi przybrała, drżące wargi zsiniały.

— Słuchaj Edyto. Jutro rozpalą ogień, w płomieniu żelazne obcęgi rozżarzę aby szarpać twe ciało. Jutro pasy z ciebie drzeć będą, jutro po strasznych mękach oddadzą cię konającą psom...

— O! O! O!

— Idź!

Edyta słowa wymówić nie mogła. Przez zdławioną krtań nie chce się przedrzeć głos.

— Zgaś kaganiec... nie chcę widzieć...

— Idź... oto żelazo.

— Daj... Daj...

Wsparła się na drzwiach łożnicy. Dalekie błyskawice, oświetlające posłanie, na którem leży Edyty mąż. Z daleka echa grzmotów słychać, pomruk ślą chmury, jakby głos groźby i ostrzeżenia przed pomstą warczał w czarniawie.

— Co to?

Gardło Mieczysława rzęży, gra pierś dziwnie piszczy, gorączka ciałem wstrząsa, usta bełkocą jakby coś mówiły.

Wsłuchuje się Edyta.

— Edyto. — wzdycha Mieczysław. Ukochana Edyto.. żono!

Chce zbliżyć się do chorego męża, odejść od drzwi, chce iść do łoża — nie może. Musi się oprzeć o wierzeje aby nie upaść. On mówi okropnym śmiechem gorączki:

— Dorodna ókrasawico, jako kłos pszeniczny, piękna ś, żono jako kwiat...

— Idź!

— Nie... nie...

Raz jeszcze zawahała się, postąpiła naprzód rękę wzniosła w górę...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 13 grudnia — Łucji P. M. i Otylji P.

Wschód Zachód
Słońca o godzinie 7,37; o godz. 3,24.
Księżyca o godz. 0,00; o godz. 12,19.

— Telefony międzymiastowe. Polskie fabryki kabli zamierzają w najbliższej przyszłości opracować wspólny projekt budowy linij kablowych na warunkach umowy kredytowej ze skarbem państwa. Roboty byłyby wykonane w ciągu lat kilku.

— Bank Polski zwiększa zapas złota. Pozycja Banku Polskiego, mimo pewnego odpływu dewiz, pozostaje nadal silna Pokrycie kruszcowo - dewizowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, stale przekracza ustawowe minimum. Bank Polski, prowadząc politykę wymiany części zapasów dewiz na kruszec stale zwiększa zapas złota, który na 1 grudnia wykazał 562.071 tysięcy złotych. Polityka ta zmierza do uzyskania bardziej samodzielnego stanowiska przez Bank Polski w gronie innych banków emisyjnych, w ten sposób bowiem nasz bank emisyjny uniezależnia się od wahań kursów dewiz zaliczonych do pokrycia.

— Projekt ustawy rzemieślniczej. Pisma donoszą, że minister przemysłu i handlu przystępuje do opracowania projektu ustawy rzemieślniczej. Głównem zadaniem tej ustawy będzie zapewnienie stałej pomocy finansowej dla Izb rzemieślniczych, których byt materjalny nie jest należycie zapewniony. Projekt ten opracowywany jest w porozumieniu z Izbami rzemieślniczemi. Ustawa wniesiona będzie do Sejmu.

— Wystawa światowa w Warszawie. Na posiedzeniu zarządu wystawy budowlanej w Warszawie, projektowanej w roku 1935, jako zaczątek wystawy światowej w roku 1934 dla upamiętnienia 25-lecia odzyskania niepodległości państwa polskiego, w związku ze złożoną władzom ofertą, proponującą jako miejsce tej wystawy Poznań, stwierdzono, że przesądzenie tej sprawy na korzyść Poznania, oprócz strat moralnych, przyczyniłoby stolicy wiele strat materjalnych.

— Szkoły powszechne w Polsce. Jak donoszą pisma warszawskie, w tych dniach ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Nowe rozporządzenie zawiera nakaz, że gmina i obszar dworski mają obowiązek dostarczyć bezpłatnie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych. Nauczyciel może nie przyjąć dostarczone go mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne.

Gdy gmina, lub obszar dworski nie dostarczą nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej mieszkania, należy wypłacać nauczycielowi dodatek na mieszkanie w wysokości i na zasadach, określonych dla urzędników państwowych. W razie niespełnienia przez gminę lub obszar dworski obowiązków, nałożonych powyższem postanowieniem, służy skarbowi państwa prawo potrącenia zalegających sum z dodatków do podatków komunalnych i z udziałów samorządu w podatkach państwowych, w celu wypłacenia nauczycielom.

— Znachorstwo. Wiadomo, że znachorstwo kwitnie we wszystkich miastach i na prowincji pomiędzy ludnością wiejską. Znachorzy jeżdżą od miasta do miasta rozdają ulotki i sprzedają własnego pomysłu lekarstwa, zupełnie niesprawdzone i niekiedy szkodliwe. Okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie znachorstwa i zwalczania potajemnego lecznictwa nie jest wykonywany. Obecnie mają być wydane ostre przepisy w tej sprawie. Zwalczanie znachorstwa jest koniecznie potrzebne także w województwie śląskiem, gdyż wiadomo, że znachorstwo kwitnie we wszystkich wielkich osadach przemysłowych, w miastach, a po wsiach wałęsają się cyganki, wyciągające od ludności pieniądze. Ofiarą znachorek padają przedewszystkiem kobiety.

Sprawa p. Korfantego na komisji regulaminowej.

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego celem rozpatrzenia wniosku klubu Ch. D. o wstrzymanie dochodzeń karnych przeciwko p. Korfantemu na cały czas posłowania i natychmiastowe uwolnienie go z więzienia śledczego.

Komisja ukonstytuowała się w ten sposób, że przewodniczącym został p. Chmielewski, wiceprezesem p. Bałdyk, sekretarzem p. Kempka. W sprawie wniosku starły się na komisji dwa poglądy: p. Sosiński imieniem wnioskodawców **popierał wniosek, uzasadniając go tem, że wnioskodawcy wierzą w niewinność p. Korfantego.** P. Józef Witczak, prezes klubu N. Ch. Z. P. natomiast w dłuższym wywodzie prawniczym przedewszystkiem uzasadniał, **że na podstawie art. 17 statutu organicznego Sejmowi Śl. nie przysługuje prawo żądania od władz wstrzymania dochodzeń sądowo-karnych, jeśli te przed wyborem posła zostały wszczęte.** W rzeczy samej wniósł p. Witczak, by nie rozstrzygać wniosku na ślepo, **zażądać wpierw od władz sądowych akt karnych,** zapoznać się z tem, pod jakiem oskarżeniem stoi p. Korfanty i jakie na to są dowody — i wówczas o wniosku rozstrzygnąć. P. Bałdyk podkreślał, że przecież w interesie klubowych p. Korfantego winno leżeć, by tem oczyścić się przed Sądem ze stawianych mu zarzutów. P. Kapuściński wskazywał na to, że jeśliby klub N. Ch. Z. P. miał głosować za wnioskiem Ch. D., to trzebaby, by nabył przekonania, że istotnie p. Korfanty jest niewinny, to przekonanie zaś możnaby nabyć dopiero po zapoznaniu się z wynikiem dochodzeń sądowych.

Komisja regulaminowa, w której większość posiadała Ch. D. wraz z członkiem klubu Niemieckiego, Pawlasem, **przyjęła wniosek o wstrzymaniu dochodzeń i uwolnieniu Korfantego.** Wniosek ten wpłynie w sobotę na plenum Sejmu Śląskiego, gdzie zapewne także uzyska większość. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy uwolnienia p. Korfantego już obecnie leży jednak w ręku Sądu, który dochodzenia prowadzi.

Województwo śląskie.

*** J. E. ks. biskup śląski do ociemniałych wojaków.** W ubiegłą niedzielę odbył się **w Bydgoszczy** zjazd ociemniałych wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i **Górny Śląsk.** Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym. Ks. dr. Kolipiński wygłosił na niem przemowę, w której przytoczył błogosławieństwo polskich biskupów: Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, biskupa chełmińskiego ks. Okoniewskiego, biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego, biskupa sufragana poznańskiego ks. Dymka oraz **biskupa śląskiego ks. Adamskiego.** Nasz Najprzew. ks. biskup nadesłał pismo następującej treści: „Związek ociemniałych wojaków, Bydgoszcz. Radując się z zapewnienia, iż Związek ociemniałych wojaków nigdy nie odbiegnie z drogi, wskazanej przez Kościół św. rzymsko-katolicki, przesyłam Związkowi życzenia obfitego wyniku pracy i bogatego błogosławieństwa Bożego. **Stanisław Adamski,** biskup śląski". — Po nabożeństwie w „Resursie Kupieckiej" rozpoczęły się obrady zjazdowe a wieczorem odbył się wspaniały obchód gwiazdkowy.

*** Złoty krzy zasługi** nadał Prezydent Rzeczypospolitej p. Janowi Karkoszce, urzędnikowi komualnemu, przewodniczącemu wydziału wykonawczego zarządu głównego Związku inwalidów wojennych, przewodniczącemu zarządu wojewódzkiego Związku inwalidów wojennych w Katowicach za owocną pracę w inwalidzkich organizacjach społecznych.

*** Ostrzeżenie przed oszustami.** Kronika policji w Katowicach donosi codziennie o niesłychanych oszustwach, dokonanych przez różnych wydrwigroszy nawet w mieszkaniach inteligentnych ludzi. Cała armja niesumiennych agentów chodzi od domu do domu, namawiania łatwowierne kobiety do zamawiania różnych towarów. Obecnie, przed świętami Bożego Narodzenia tacy agenci stali się prawdziwą plagą dla ludności śląskiej. Jak zaznaczyliśmy, nasze gospodynie podpisują zamówienia na rozmaite towary, przyczem wcale nie badają warunków dostawy towarów względnie zapłaty. Później dopiero przyjdzie rozczarowanie, żal i złorzeczenia. W większości wypadków zwrot towaru wzgl. zamiana jest niemożliwa, a warunki spłaty należności nader uciążliwe. Ostrzegamy przeto naszych czytelników, zwłaszcza kobiety, przed lekkomyślnem zamawianiu często niepotrzebnych towarów. Przedewszystkiem ostrzegamy przed kupnem towarów na weksle. Nalepiej kupować wszystko u miejscowych kupców, albo w najbliższem mieście za gotówkę, gdyż kto gotówką płaci, nie nabywa niepotrzebnych rzeczy.

*** Ostrożnie przy przyjmowaniu pieniędzy.** Pisma donoszą, że w tych dniach zatrzymano w stolicy kraju dwa nowe podrobione banknoty 10 złotowe. Falsyfikaty odbito drukiem zwyczajn. na papierze grubszym. Znak wodny na marginesie z podobizną króla Bolesława Chrobrego, wykonany mechanicznie farbą tłuszczową, widoczny jest słabo na powierzchni tak ze strony przedniej biletu, jak i odwrotnej. Całość falsyfikatu utrzymana jest w barwach brudnych, szczegóły rysunków nieuplastycznione nie występują tak przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Nie jest wykluczone, że fałszerze banknotów spróbują szczęścia także na Śląsku, przeto ostrożnie przy przyjmowaniu banknotów 10-złotowych.

Z Katowickiego

Samobójstwo.

Katowice. Do szpitala miejskiego w Katowicach odstawiono zwłoki Katarzyny Kulowej z Zawodzia pod Katowicami. Kulowa, która była żoną woźnicy Kuli z ulicy Krakowskiej 128, odebrała sobie życie przez zażycie trucizny. Nazwy środka trującego dotychczas nie stwierdzono. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne. Krążą nawet pogłoski, że Kulowa została zamordowana. Czy to prawda, ustali zapewne śledztwo policyjne.

Wyłudził 16 tysięcy złotych.

Katowice. Kupiec Hneryk Wól z Katowic uwiadomił policję, że jego szwagier Szlamek Lewkowicz z Będzina w podstępny sposób wyłudził od brata jego Ignacego Wola z Katowic kwotę 16 tysięcy zł. Po wyłudzeniu pieniędzy Lewkowicz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Grypa.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. W ostatnich dniach zanotowano w tutejszej gminie wiele wypadków zachorowań na grypę. Dotychczas zmarły 2 osoby. W szpitalu hutniczym spółki akcyjnej Giesche'go znajduje się 30 robotników chorych na grypę. Owe osoby, które zmarły, chorowały tylko przez 2 dni.

Nowa szkoła.

Siemianowice w Katowickiem. Gmina Siemianowice postawiła przy ul. Rymera nowy budynek szkolny, który w tych dniach stanął pod dachem. Podczas zimy zostaną dokonane roboty rzemieślnicze wewnątrz budynku. Nowa uczelnia zostanie oddana do użytku zapewne na początku nowego roku szkolnego.

Skutki nietrzeźwości.

Siemianowice w Katowickiem. Elektrotechnik Stefan Klocek z Siemianowic wszedł w stanie nietrzeźwym do lokalu „Europa" w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej i zamówił sobie piwo, za które nie chciał zapłacić. Ze względu na to, iż kelner Wilk stanowczo domagał się zapłaty, Klocek wszczął awanturę, odgrażając się wybiciem szyb. Po opuszczeniu restauracji rzucił on kamieniem w szybę wystawową, którą rozbił. Szkoda wynosi 1000 złotych.

Bezmyślni niszczyciele.

Siemianowice w Katowickiem. Bardzo często zdarzają się w Siemianowicach wypadki niszczenia drzew przydrożnych przez ręce niszczycieli, niestety nazwisk sprawców nie stwierdzono. Obecnie urząd gminny wyznaczył 50 złotych nagrody za wskazanie osób, które dokonały uszkodzenia drzew przydrożnych.

Bezczelny złodziej.

Nowa Wieś w Katowickiem. Przed kilku dniami pomiędzy godziną 8 a 9 niejaki Mieczysław Stojczak z Krakowa przywłaszczył sobie 350 złotych na szkodę ks. Czubiny. Krytycznego dnia Stojczak przybył do mieszkania wyżej wymienionego księdza, donosząc, iż brat ks. Czubiny zamieszkały w Krakowie, nagle ciężko zachorował i polecił mu prosić księdza o odwiedzenie. Ze względu na to, że ks. Czubina tegoż dnia nie był przygotowany do podróży do Krakowa, zaproponował Stojczakowi przenocowanie u niego, by nazajutrz wspólnie pojechać do Krakowa. Stojczak przyjął propozycję, a następnego dnia skradł wyżej wymienioną kwotę. Po dokonaniu kradzieży zbiegł. O wypadku uwiadomiono policję.

Z Król. Huty

Gratyfikacja świąteczna.

Król. Huta. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej członkowie tego zastępstwa gminnego złożyli dowód, że są ludźmi szczodrymi, gdyż na gratyfikacje z okazji świąt Bożego Narodzenia uchwalono 20 tysięcy złotych. Weteranom z wojny 1870/71 przyznano gratyfikację w wysokości 100 zł dla każdego. Miejskim urzędnikom, rencistom, wdowom i sierotom po zmarłych pracownikach miejskich przyznano 30 pro-

cent ich poborów, a dla miejskich ubogich i bezrobotnych uchwalono 101 tysięcy złotych. Każdy ubogi otrzyma 10 złotych, rencista 7 i 10 zł, inwalidzi po 10 zł, nieżonaci bezrobotni 7 zł, żonaci bezrobotni 12 zł, a dla każdego dziecka 3 zł. Nadto towarzystwom dobroczynnym przyznano 10 tysięcy złotych. dla ubogich dzieci szkolnych 5 tysięcy zł. dla kuchni ubogich 1000 zł.

Podatki.

Król. Huta. Magistrat król. hucki podaje do wiadomości, że w czasie od 29 listopada do 27 grudnia wyłożona będzie do wglądu lista płatników państwowego podatku dochodowego na rok 1930, mianowicie w urzędzie podatkowym, pokój 17 na ratuszu. Listę przeglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świat w godzinach od 10 do 12. Przy tej sposobności przypomina się, że termin uiszczenia podatku od psów upływa w dniu 31 grudnia. Po upływie terminu właściciele psów, którzy podatku nie uiścili, muszą zapłacić 2 procent miesięcznie za zwłokę, nadto podatek będzie przymusowo ściągany.

Walne zebranie mandolinistów.

Król. Huta. Dnia 7 grudnia odbyło się walne zebranie towarzystwa mandolinistów „Jaskółka". Zarząd pozostał ten sam. Prezesem i dyrygentem jest nadal Skowronek, sekretarzem Bialucha, skarbnikiem Pisarczyk, zastępcą przewodniczącego Drewniok, zastępcą sekretarza Wantuła. Rewizorami kasy wybrano pp.: Cholewę i Schönwalda. Oprócz tego powołano do życia radę muzyczną, w skład której weszli oprócz dyrygenta i zastępcy 4 członkowie. Uchwalono urządzić w najbliższej przyszłości koncert reklamowy.

Z Świętochłowick'ego

Uroczysty wieczór Kasyna.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Staraniem zarządu, szczególnie prezesa „Kasyna" Alfonsa Smandzika, odbył się w dniu 6 grudnia na sali oberżysty Norasa dla dziatwy członków „uroczysty wieczór" św. Mikołaja. Na wieczornicę tę stawiło się 140 dzieci oraz rodzice w liczbie 90. Program zadowolił wszystkich uczestników, a dziatwie sprawił wielką radość. Prezes towarzystwa przywitał dziatwę oraz rodziców, wyjaśniając cel uroczystości, poczem ugoszczono dziatwę pączkami i herbatą. Następnie członek „Kasyna" Migdoł wygłosił treściwy wykład o św. Mikołaju. Po wykładzie przybył „św. Mikołaj" w towarzystwie dwóch aniołów. Przy wejściu na salę przywitali go pięknemi deklamacjami mała Miszudówna oraz Migdoł. Przywitanie oczywiście ucieszyło „św. Mikołaja". Zapewniono go, że dziatwa członków bierze się do pracy. Podczas wieczornicy przygrywała orkiestra mandolinistów. Św. Mikołaj rozdał podarunki pomiędzy dziatwę, a dary jego wywołały wielką radość. Zarząd „Kasyna" dziękuje tą drogą orkiestrze mandolinistów oraz wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia pięknej wieczornicy. Przy tej sposobności donosimy, że „Kasyno" w Chropaczowie odbywać będzie w każdą sobotę o godzinie 19 w lokalu Towarzystwa Czytelni Ludowych w szkole i wykłady i odczyty. Pierwszy wykład odbędzie się dnia 13 grudnia o godz. 19. Uprasza się o liczny udział.

Z Pszczyńskiego

Godziny służbowe w P. K. U.

Pszczyna. Dla powiatu pszczyńskiego i rybnickiego właściwa Powiatowa Komenda Uzupełnień znajduje się w Pszczynie. Wszystkim interesowanym podaje się do wiadomości, że godziny służbowe dla interesentów ustalono od godziny 10 do 12. W soboty nikt nie zostanie przyjęty. Każdy interesent winien książeczkę wojskową zabrać ze sobą.

Nowy kościół.

Orzesze w Pszczyńskiem. W niedzielę 14 grudnia odbędzie się poświęcenie i oddania do użytku nowo wybudowanego kościoła. Świątynię zaczęto budować przed 5 laty. Jako materjał użyto ciosany kamień. Wykonanie wielkiego ołtarza powierzono rzeźbiarzowi-artyście p. Kaiserowi w Rybniku. Organy, które przerobiono, pochodzą ze starożytnego kościółka św. Wawrzyńca. Dzięki zabiegom W. ks. proboszcza Kuliga oraz ofiarności parafjan, budowa nowego domu Bożego nie spowodowała większego długu, który byłby uciążliwy dla parafji. Na uroczystość poświęcenia kościoła przybędzie do Orzesza procesja z Woszczyc z ks. proboszczem Zającem na czele. Należy spodziewać się przybycia ludności także z innych miejscowości bliższej i dalszej okolicy — oczywiście jeśli pogoda dopisze.

Z Rybnick'ego

Napad bandycki.

Rydułtowy w Rybnickiem. Przed kilku dniami na drodze w Rydułtowach dokonano napadu bandyckiego. Jak w swoim czasie donieśliśmy, handlarz Józef Weissbrod z Będzina został napadnięty i obrabowany, przyczem napastnicy zrabowali mu 2 pary trzewików i trzy pary butów. Dochodzenia policji celem wyśledzenia sprawców zostały ukończone pomyślnym skutkiem, stwierdzono bowiem, że napadu dokonało trzech bezrobotnych w wieku 19—20—21 lat, mianowicie Henryk i Karol Kempny oraz Wilhelm Dong — wszyscy z Rydułtów. Napastników aresztowano, a zrabowane obuwie zwrócono poszkodowanemu.

Ojcobójstwo.

Pszów w Rybnickiem. W związku z notatką o zbrodni ojcobójstwa w Pszowie donoszą nam: W ubiegły piątek około godziny 6 wieczorem wywiązał się spór pomiędzy 28-letnim robotnikiem Janem Kowolem a jego 65-letnim ojcem. Sprzeczka miała miejsce w pobliżu stodoły. Jak często, tłem sporu były sprawy spadkowe. Jan Kowol wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów, raniąc ojca śmiertelnie. Stary Kowol zmarł natychmiast. Gdy morderca widział co zrobił, skierował lufę rewolweru ku swoim piersiom i pociągnął za cyngiel cztery razy. W stanie groźnym odstawiono zabójcę własnego ojca do szpitala w Rydułtowach. Stary Kowol był rolnikiem, którego sprawy majątkowe były w porządku. Osierocił on kilkoro dzieci. Ojcobójca uchodzi za człowieka żądnego przygód. Był on szereg lat w Ameryce Północnej i Argentynie. Do domu powrócił Jan Kowol przed rokiem. Wpływał on na ojca, aby majątek podzielił, lecz stary Kowol nie chciał tego uczynić. Z tego powodu wywiązywały się kłótnie, a ostatni spór skończył się dokonaniem ojcobójstwa. Zbrodnia Jana Kowola spowodowała wielkie poruszenie wśród mieszkańców Pszowa i okolicznych gmin.

Zamknięcie mostu.

Gotartowice w Rybnickiem. Podczas ostatniego wysokiego stanu wody, spowodowanego ulewą został uszkodzony most zbudowany nad rzeką Rudą w pobliżu huty gotartowickiej. W tych dniach rozpoczęto roboty około naprawy uszkodzonego mostu. Z tego powodu most ten został zamknięty dla ruchu kołowego i pieszego.

Z Tarnogórskiego

Policja miejska.

Tarn. Góry. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych zarząd policji w mieście Tarnowskie Góry, sprawowany dotychczas przez osobnego urzędnika państwowego, został przekazany burmistrzowi miasta Tarnowskie Góry. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Z Cieszyńskiego

Pod kołami samochodu.

Bystra w Bielskiem. Na drodze w Bystrej zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek. Zygmunt Szarmański z Bystrej, lat 16, został przejechany przez samochód policyjny, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Autem kierował Rudolf Biesok z Białej. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu z powodu zbyt szybkiej jazdy.

Echa samobójstwa.

Bielsko. Niedawno donieśliśmy o samobójstwie zastępcy dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Silesia" H. Golda, który odebrał sobie życie po dokonaniu sprzeniewierzeń. W związku z tem donoszą, że możliwość świadczeń towarzystwa „Silesia" wskutek sprzeniewierzeń Golda nie została zmniejszona.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Na narożniku ulicy Bankowej w **Gliwicach** wjechała furmanka do okna wystawowego jednego z składów, przyczem została zniszczona cała wystawa. Niestety i koń tak się okaleczył odłamkami szkła, że go musiano dobić.

*

U gospodarza Franciszka Dziwisza w **Ostropie** wybuchł pożar, który zniszczył dach domostwa i rzeczy złożone na strychu. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona.

*

Na obszarze „Siedlungen" w **Sierotach** spaliła się wielka stodoła, przerobiona z dawniejszej owczarni. W stodole było niewymłóconego jęczmienia z 75 morgów. Spłonęła również młockarnia. Podpalaczem jest parobek, zatrudniony u jednego z kolonistów. Parobek, szukając w stodole kurzych jaj, przyświecał sobie karbidką, od której zapaliła się słoma. Podpalacza osadzono we więzieniu śledczem.

Z Zabrskiego.

W drugiej połowie miesiąca listopada wzrosła liczba bezrobotnych w **Zabrzu** o 262 osoby i wynosiła ogółem 8248 osób. Wsparcie pobierają 4643 osoby. Największy procent bezrobotnych rekrutuje się z robotników przemysłu koksowego i metalurgicznego. Ponadto pracują walcownie blachy i stalownie w skróconej szychcie. Z powodu zastoju i braku zbytu wyrobów metalurgicznych należy się spodziewać, że liczba bezrobotnych w miesiącu grudniu i w pierwszych miesiącach przyszłego roku jeszcze wzrośnie.

*

W elektrowni w **Zaborzu** dostał się przodownik Jaskuła pomiędzy dwa wózki kolejki linowej. Z śmiertelnemi obrażeniami wewnętrznemi odstawiono nieszczęśliwego do szpitala miejskiego w Zabrzu.

Z Raciborskiego.

W gospodarstwie rolnika Franciszka Liszki w **Neudörfel** (?) wybuchł pożar i zamienił w krótkim czasie stodołę z maszynami i zapasami w kupę popiołu. Straże ogniowa z Krzyżanowic, Tworkowa i Bieńkowic ograniczyły swą działalność nad ratowaniem zagrożonych sąsiednich budynków.

Z Strzeleckiego.

W roku 1927 spaliła się chałupa rolnika Sitka w **Kotulinie.** Już wtedy wskazywano na Sitka, jako na podpalacza, atoli nie można było mu zbrodni dowieść. Ale skoro raz ludziska zaczną o czemś jąkać, to też i wyjąkają. Taksamo stało się z Sitkiem. Żandarmerja odprowadziła go do więzienia śledczego w Strzelcach.

*

Hrabia Strachwitz w **Kamieniu** urządził polowanie, na którem ubito kilka set sztuk zajęczy, kuropatw, bażantów itd. Zwierzynę złożono w masywnej szopie, by ją nazajutrz wysłać w świat. Atoli uwinęli się złodzieje i dobrawszy się do szopy, wyprzątnęli ją do jednej sztuki. Policja i żandarmerja daremnie szukają złodziei.

Składajmy oszczędności w bankach.

Oszczędność odgrywa dziś bardzo wielką rolę w rozwoju gospodarczym każdego państwa cywilizowanego, z tego też powodu stała się propaganda oszczędności zagadnieniem międzynarodowem.

Oszczędność jest to krótko powiedziawszy nadwyżka dochodu nad rozchodem. jest to rozumne, celowe rozporządzanie swym dochodem, unikanie wydatków niepotrzebnych, ostrożne wydawanie zapracowanego grosza. Oszczędność tylko i praca narody wzbogaca. Oszczędność jest to cnota, która człowieka wychowuje i umoralnia, wyrabia silny i rzetelny charakter, pobudza do pilnej pracy, słowem daje radość do życia i zadowolenie.

Jednakże nie należy pieniędzy zaoszczędzonych przetrzymywać u siebie w domu, gdyż czycha tam na nie mnóstwo niebezpieczeństw jak n. p. ze strony złodzieja, lub ognia. Oszczędności swoje winien każdy złożyć do banku dającego mu pewność zwrotu całkowitego wkładu wraz z osięgniętemi procentami. Pieniądz trzymany w domu jest bowiem martwy dla kraju, pieniądz natomiast oddany do banku pracuje i przyczynia się do rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu. Bank bowiem rozprowadza pieniądze i zasila wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Składający swe oszczędności do banku przyczynia się zatem nietylko do własnej zamożności przez otrzymywanie wynagrodzenia w procentach, ale przedewszystkiem przyczynia się do dobrobytu całego narodu, do podniesienia i potanienia produkcji, a tem samem do obniżenia cen i kosztów utrzymania

Jak powiedzieliśmy wyżej, należy pieniądze składać tylko w bankach pewnych i dających zupełną gwarancję. Do takich banków zalicza się spółdzielnie kredytowe znane na obszarze województwa śląskiego pod nazwą Banki Ludowe, zrzeszone w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Spółdzielni kredytowych skupia Związek ten około 250, oparty po większej części na odpowiedzialności nieograniczonej swych członków Stale wzrastające cyfry bilansowe spółdzielni kredytowych wskazują na zaufanie jakiem instytucje te cieszą się wśród szerokich sfer społeczeństwa. Składane w nich kapitały zużywają Spółdzielnie na zasilenie rolnictwa, rzemiosła i kupiectwa kredytami tak po dziś dzień potrzebnemi.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 13 „Cień" premjera o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 14 grudnia „Rewja Mody" o godz. 11.30.
Niedziela. 14 grudnia „Szwejk" o godz. 15.30.
Niedziela, 14 grudnia „Marta" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota. dnia 13 grudnia „Manewry Jesienne" Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Wielka Rewja Mody.

Dnia 14 bm. o godz. 11,30 rano odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach Wielka Rewja Mody, w której udział wezmą artyści Teatru Polsk. z p. Marją Korabianką i p. M. Domosławskim na czele. Pokaz modeli i towarów pierwszorzędnych firm w Katowicach. Bilety w cenie od 1—4.30 zł. do nabycia w Kasie Teatru. Telefon 24-48.

Nadesłane.

50-letnie urodziny

obchodzi nasz drogi ojciec i wuj w dniu 14 grudnia 1930 r. Z tego powodu składamy najserdeczniejsze życzenia.

Żona J. Ramikowa i dzieci.

Przyłączają się do życzeń rodziny A. Jednicki i J. Wałach i życzą szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa i jeszcze raz tak długiego życia.

Sprawy towarzystw.

Załęska Hałda. W niedzielę, dnia 14 grudnia odbędzie się uroczysta akademja ku czci Pomorza na sali pana Fronca.

Król. Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół" urządza miesięczne zebranie w sobotę, 13 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Z. Z. P. przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 3.

Program radjowy.

Sobota, dnia 13 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15 50 Odczyt z Krakowa „Cukier na rynku światowym“. 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.15 Odczyt z Warszawy. 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży: „W Soplicowie“. 18.15 Koncert dla dzieci i młodzieży z Wilna. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19 15 Odczyt: „Dzikie pola“. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.00 Feljeton z Warszawy p t.: „Twarz i maska“. 20.15 Odczyt z Warszawy „Nastroje w Warszawie i kraju po wybuchu Powstania Listopadowego“. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Dobroczyńcy ludzkości“. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 Przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Odczyt „Cukier na rynku światowym“. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów. 17.15 „Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę“. 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 18.15 Koncert dla młodzieży. 19.10 Komunikaty dla rolników. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19 55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton „Twarz i maska“. 20.15 „Nastroje w Warszawie w kraju po wybuchu powstania listopadowego“ 20.30 Koncert muzyki żydowskiej. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Muzyka taneczna

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 do 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.15 Koncert dla młodzieży z Wilna. 19.10 do 19.35 Transmisja z Warszawy. 20.15 Przegląd polityki zagranicznej. 20.30 Koncert muzyki żydowskiej z Warszawy. 22 15 Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 334,8 m. 7.00 Gimnastyka poranna. 7.15 Wiadomości z całego świata. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14 15 Komunikaty i giełdy rolnicze. '7.45 Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18.15 Koncert dla młodzieży z Wilna. 18.45 Recital fortepianowy 20.30 Koncert z Warszawy. 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m, **Gliwice,** fala 259.3 m. 13.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Muzyka popularna. 16.45 Walce. 18.10 Muzyka popularna. 20.00 Wesoły wieczór z Berlina

Berlin, fala 419 m. 14.00—14.55 Płyty gramofonowe. 16.05 Odczyt. 16 30 Koncert z Królewca 18.00 Opowiadanie tygodniowe. 19.05 Muzyka Chopina i Liszta. 19 35 Nowela. 20.00 Wesoły wieczór. 21.10 Muzyka lekka. Do 0.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m. 12.00 Orkiestra. 15.20 Teatr dla młodzieży. 17.15 Muzyka wiolonczelowa 17.30 i 18.00 Odczyty. 19.35 Opera. 22.40 Płyty taneczne.

Niedziela, dnia 14 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m. 10 15—11 45 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji. 14.00 Ks Dr. Bolesław Rosiński: „Jakie szczęście zapewnia religja?“. 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt z Warszawy: „Jak budować kurniki“. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt z Warszawy: „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt“. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci z Warszawy. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt z dziejów Nocy Listopadowej z Warszawy. 17.00 Z literatury „O muzyce“. 17.20 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państw. w Warszawie. 18.45 Feljeton p. t. „Sztuka a niepodległość“. 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). 19.40 Słuchowisko z Warszawy. 20.10 Odczyt o muzyce szwajcarskiej. 20.20 Koncert narodowościowy poświęcony muzyce szwajcarskiej z Warszawy. 21 25 Kwadrans literacki. 22.10 Rewja p. t. „Złote szaleństwo“. W przerwie komunikaty sportowe.

Poniedziałek, dnia 15 grudnia 1930 r.

Katowice. fala 408.7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Transmisja odczytu z Warszawy. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Krakowa: „Polski Listopad — 1830-1918-1920“. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości 19.15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski“. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00 Odczyt o muzyce współczesnej ilustrowany płytami 20.30 Opera „Madame Butterfly — G. Puccini'ego. Po operze, feljeton p. t. „Londyn we dnie“. 22.50 Komunikat meteorologiczny 23.00 Muzyka taneczna.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp z ogr odp.. Katowice. ul. Batorego nr 2. Telefon 878 — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król Hucie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 11 grudnia 1930 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt sterlingów 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.97 zł. 100 szylingów austrjackich 125.26 zł. 100 koron czeskich 26.40 zł. 100 lirów włoskich 46.64 zł. 100 franków szwajcarskich 172.55 zł. 100 guldenów holenderskich 358.53 zł. 100 belgów belgijskich 124.34 zł. 100 guldenów gdańskich 172.84 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 11 grudnia 1930 r.

podane przez „Raiffeisen“ hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 22.00—23.00, żyto na wywóz zł. 26.00—27.00, pszenica krajowa zł. 31.00—32.00, pszenica na wywóz zł. 41.00—42 00. jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) zł. 28.00—32.00, owies krajowy zł. 22.00—24.00, owies na wywóz zł. 26.00—27.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza ((przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł. 27.00—28.00, makuch słonecznikowy 46 proc. zł. 26.00—27.00, makuch lniany zł. 35.00—36.00, makuch rzepakowy zł. 25.00—26.00, otręby żytnie zł. 13.00—14.00, otręby pszenne zwykłe zł. 15.00—1600, otręby pszenne średnio-grube zł. 16.00—17.00, słoma prasowana żytnia zł. 6.00, słoma prasowana pszenna zł. 6.00, słoma prasowana owsiana zł. 6.00, siano łąkowe prasowane lub luzem zł. 12.550—13.50.

Usposobienie spokojne!

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 11 grudnia 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt zł. 2.60—2 80. Masło mleczarniane za 1 funt 2.90—3.20. Jaja sztuka 0.20—0.28.

Mięso. Wieprzowina za 1 funt zł. 1.20—1 40. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.50—1 60. Wołowina 1.00—1.50. Cielęcina 1.00—1.30. Cielęcina bez kości —. Skopowina 1.20—1.40. Okrasa świeża 1.30—1.50. Okrasa wędzona . 1.60—1.80 Łój 1.20—1.40.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) 0.20—0.50. Kapusta modra 1 główka 0.30—0.80. Marchew za 1 funt 0.15—0.25. Kalarepa (wiązka) 0.30—0.50. Cebula za 1 funt 0.15—0.25. Brukselka za 1 funt 0.40—0.80. Kalafiory sztuka 0.80—3.00. Szpinak za 1 funt 0.40—0.60. Selery za 1 funt 0.40—0.60. Kartofle za centnar (50 kg.) 4.25—4.50. Kartofle 20 funtów 1.00.

Owoce. Winogrona za 1 funt 1.80—2.40. Jabłka doborowe za 1 funt 1.00—1.20. Jabłka do gotowania za 1 funt 0.60—0.90. Śliwki suszone za 1 funt 1.00—.1.40. Cytryny sztuka 0.10—0.13.

Drób. Gołębie 1.20—1.50. Gołębięta 1.20—1.30. Kury 3.50—6.00. Kurczęta 2.50—3.50. Kaczki 4.00—7.00. Gęsi 6.00—15.00. Indyczki 8.00—15.00.

Ceny za mięso cokolwiek niższe, za drób również. Obrót średni.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 10 grudnia 1930 r.

Żyto 18.00—18.50. Pszenica 23.25—24.75. Jęczmień przemiałowy 20.00—21.50. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 18.75—20.00. Mąka żytnia 65-procentowa 31.50. Mąka pszenna 65-procentowa 44.00—47.00. Otręby żytnie 11.25—12.25. Otręby pszenne 13.00—14.00. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. Groch Wiktorja 27.00—32.00. Ziemniaki jadalne 2.00—2.30. Słoma prasowana 2.40—2.50. Siano luźne 7.00—7.40. Siano prasowane 7.80—8.40. Ogólne usposobienie niejednolite. Ziemniaki fabryczne bez obrotów. Na rynku zbożowym nie zaistniały żadne zmiany.

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu

w dniu 10 grudnia 1930 r.

Spędzono 700 sztuk bydła, 2140 sztuk świń, 6-0 sztuk cieląt, 250 sztuk owiec, razem 3.710 zwierząt. Płacono za 100 kg żywej wagi:

Woły. Pełnomięsiste, wytuczone 110—116 zł. Mięsiste tuczone 80—108 zł. Miernie odżywione 70—80 zł.

Buhaje. Wytuczone pełnomięsiste 108—118 zł. Tuczone mięsiste 96—104. Nietuczone, dobrze odżywiane 76—88. Miernie odżywiane 68—74 zł.

Krowy. Wytuczone pełnomięsiste 120—130 zł. Tuczone mięsiste 104—116 zł. Nietuczone, dobrze odżywiane 80—90 zł. Miernie odżywiane 50—60 zł.

Jałowice. Wytuczone pełnomięsiste 116—126 zł. Tuczone mięsiste 104—114 zł. Nietuczone, dobrze odżywiane 88—100 zł. Miernie odżywiane 70—80 zł.

Młodzież. Dobrze odżywiona 70—80 zł. Miernie odżywiona 60—70 zł.

Cielęta. Najprzedniejsze wytuczone 136—150 zł. Tuczone 122—132 zł. Dobrze odżywione 110—120 zł. Miernie odżywione 100—106 zł.

Owce. Wytuczone, pełnomięsiste 132—140 zł. Tuczone 120—130 zł. Dobrze odżywione 100—110 zł.

Świnie (tuczniki). Pełnomięsiste 124—148 zł. Mięsiste 114—122 zł. Maciory i późne kastraty 120—132 zł. Świnie bekonowe 120—124 zł. Przebieg targu bardzo spokojny.

Targ koński w Krakowie

w dniu 9 grudnia 1930 r.

Spędzono ogółem 209 sztuk koni. Sprzedano na wywóz zagranicą kraju 7 sztuk, na rzeź miejscową 8. Płacono za sztukę: konie pojazdowe 250—500 zł, konie pociągowe lekkie 150—300 zł, konie rzeźne 30—75 zł. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.